Ner. 103.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 27. SIERPNIA 1825. ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Cieplomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 25 Sierpnia	Zrana . . .	Stopni ciepla . +10	Cali 27 liniy 9,9	Południowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepla . +16	„ — 10,3	Zachodni Południowo-zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepla . +11	„ — 10,5	Zachodni Południowo-zachodni	Xiężyc.
26	Zrana . . .	Stopni ciepla . + 9	Cali 27 liniy 10,4	Południowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepla . +18	„ — 9,7	Południowo-zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepla . +12	„ — 9,6	Południowo-zachodni	Xiężyc zadęty.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza iż Xiąże Namiestnik Króleski Postanowieniem na dniu 16 b. m. wydaném, zapis Summy Złp. 1,000 wraz z procentem od Summy Złp. 1,600 należnym, testamentem przez Franciszka Nowińskiego na dniu 29 Lipca 1824 roku urzędownie sporządzonym, na rzecz Szpitala Swiętego Ducha czyli Marcinkanek w Warszawie uczynione, stósownie do Art. 910 Kodexu Cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami przez Testatora zastrzeżonemi potwierdzić raczył.

w Warszawie dnia 22. Sierpnia 1825 r.

Zastępca Ministra
Radzca Stanu *M. Woźnicki.*
Za Sekretarza Jeneralnego *Hoffman.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie do Publicznéy wiadomości iż wskutku reskryptu Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi z Dni 15 z. m. r. b. N $\frac{8965}{14854}$ w dniu 14 Wrzesnia r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w mieście Wiskitkach, Obwodzie sochaczewskim, powtórnie minus licytacya antrepryzy wybrukowania drugiéy połowy rynku tegoż miasta 1402 sążni kwadratowych rozległéy. — Licytacya zaczynać się ma od summy anszlagowéy Zł: pol. 4369 gr: 20. Kamienie do położenia tego bruku potrzebne entreprener dostarczane mieć sobie będzie kosztem Gminy miasta. O innych warunkach, od Kommisarza Obwodu Sochaczewskiego i Burmistrza Miasta Wiskitek powziąć można wiadości.

w Warszawie dnia 20 Sierpnia 1825 r.

Radca Stanu Prezes
w Zastępstwie *Kożuchowski.*
Sekretarz Jeneralny
w Zastępstwie *Komierowski.*

WARSZAWA.

— W tych dniach przeieżdżali przez Woiewództwo Augustowskie, J. K. M. Xiąże *Oranii* z N. Swą małżonką, w powrocie z Petersburga do Bruxelli.

— Dnia 20 b. m. zszedł z tego świata X. Piotr *Modzelewski* S. P. w 33 roku życia. Zostawał w zgromadzeniu piiarskiém przez lat 13, i był świeżo wezwany na Prefekta Konwiktu.

— W Presburgu wyszło dzieło które i nas iako Słowian obchodzi; „Fragmente zur Geschichte der Völker ungarischer und Slawischer Zunge.“ Autor, Grzegórz *Dankowski*, pracował podług źródeł greckich. Pierwszy oddział który dopiero co wyszedł, zawiera dzieie pierwiastkowe Słowian; kosztuie na mieyscu 3 złp.

— Wyszło z druku pisemko pod tytułem: Xiędza Stanisława *Zaborowskiego* Ortografia polska (z 16go wieku) z Łacińskiego na polski język przełożona z przydaniem uwag tłómacza, tudzież Ortografii *Seklucyana* i spisu bibliograficznego Grammatyk i słowników polskich, przez Professora *Kucharskiego*. Dzieło to ważne dla badaczów języka polskiego iest do nabycia w Księgarni Steblera w Domu Tow. Przy. Nauk za Złp. 2.

PRZYIECHALI (dnia 25 i 26 Sierpnia).

Burzyński Kapitan z Łowicza — Zamoyska Zofia Ordynatowa z Macieiowic — Chrystyani Franciszek Dyrektor dróg z Rzeszowa — Rayski Xawery Baron z Drzewicy — Rypiński kupiec z Włocławka — Działyński Tytus Hr. z Sarnowa — X. Ostrowski Daniel Biskup z Lowicza.

WYIECHALI (dnia 25 i 26 Sierpnia).

Eckmann kupiec do Poznania — Chorowicz kupiec do Lublina — Kaliszewski Damian Professor do Kalisza — Sadowski Woyciech Mecenas do wsi Prac — Czaplicki Kacper Ob. do Gorczynina — Müller Rozalia Aktorka do Rossyi — Baranowski Ignacy Sędzia do Zalesia — Bontemps Jeneral do Plocka.

z Petersburga 27 Lipca (8 Sierpnia.)

Nayiaśnieyszy PAN raczył wydać dnia 17 b. m. w Carskiém Siele następuiący rozkaz dzienny:

„Odbywaiąc przegląd obwodów osad woyskowych pierwszéy dywizyi grenadyerów, pułków teyże dywizyi iako i batalionów uosadnionych, pułku Hrabiego Arakczejewa, iuż utworzonego z czterech batalionów, i wszystkich woysk z léy, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, i 12 dywizyi piechoty, użytych do prac w tych okręgach, iako i ich artylleryi, spostrzegł Nayiaśnieyszy Cesarz Jmć wszędzie naydokładnieyszy porządek. J. C. Mość został tém więcéy zadowolony, że urządzenie osadniczych obwodów i postępy w sztuce woyskowéy doskonalą się co rok więcéy w sposobie widocznym; administracya ekonomiczna zbliża się znacznie do stanu doskonałości, którego w téy części żądać można; bagna i lasy zostały zamienione w uprawne pola, daiące nadzieię żniw plennych, służba frontowa odbywa się wszędzie w porządku i iednoystayności; ubiór i ekwipaż iest nader czysty, cera żołnierzy okazuie czerstwość ich zdrowia, budowle trwałe i wystawiaiące oczom piękny widok nagle się wznoszą, a wszystkie prace uskutecznione są przez woysko które N\ PAN zastał w naylepszéy postawie tak w rewiiach ogólnych iak i batalionowych.“

„Daiąc ninieyszém poznać niezmordowane staranie Naczelnika osad woyskoskowych, Jenerała Hrabi *Arakczejewa*, oświadcza mu N. PAN swoię szczerą wdzięczność i ponawia wyrazy zupełnego swoiego zadowolenia z usług które przez to kraiowi oddaie.“

— Jéy C. M. Wielka Xiężna ANNA, zaślubiona Xiężna Oranii, i iéy dostoyny małżonek wyiechali dnia 25 b. m. do Bruxelli.

— Rządzący Senat wydał ukazem z dnia 22 Czerwca b. r. postanowienie Rady Cesarstwa, zatwierdzone przez Cesarza Jmci, dozwalaiące zapisywać się w każdym czasie obywatelom Rygi do giełdy, z warunkiem opłacania podatków kupieckich i mieyskich na rok bieżący.

— Rzeczywisty Radca Stanu *Nowosilców*, zostaiący przy prokuratorze Igo Departamentu Senatu, został na własne żądanie uwolniony.

— Nadworny Radca *Żukowski* (znany poeta), zostaiący w obowiązkach przy wychowania J. C. M. Wielkiego Xięcia Alexandra *Mikołaiewicza*, mianowany został kawalerem orderu Ś. Włodzimierza 3ciéy klassy, a nadworny Radca *Chambo*, Sekretarz J. C. M. Wielkiéy Xiężny *Alexandry Fiedorowny*, kawalerem orderu Ś. Anny 2éy klassy.

z Sztokholmu 5 Sierpnia

— Król Jmć nie może dla bólu w nodze udać się do miasta, i członkowie rady Stanu przychodzą od Niego do Rosersberg.

— N. Pan nakazał założenie w stolicy Jnstytutu politechnicznego, i wyznaczył tymczasowo 2000 Talarów na kupno książek, modelów i t. d. Przedmiot ten zastrasza nie bez przyczyny nasze Cechy, które przez gruntowne zaprowadzenie wolnieyszego systematu obawiaią się monopolia swoie utracić.

— Przez niedbalstwo robotników wybuchnął w dwóch lasach w Norwegii wielki pożar, który iuż trwa dni 18. Zaledwie sobie można wyobrazić straszny widok gór okrytych lasami które całe stoią w płomieniach. *(G. B.)*

z Bruxelli 12 Sierpnia.

— Król Jmć Niderlandów udzielił gratyfikacyi i powiększył pensye 111 duchownym katolickim odznaczaiącym się pobożnością i dobrém postępowaniem.

— Zdaie się że od dawna w Radzie Batawskiéy dwa były stronnictwa, iedno Niderlandzkie drugie Hollenderskie, tak co

do widoków iako też interesu w brew sobie zawsze przeciwne; dla zniesienia stanu tak zgubnego dla handlu Niderlandzkiego, Król Jmci postanowił wysłać do osad Wschodnio-Indyyskich P. Dubus de Ghisignies, teraźnieyszego Gubernatora południowéy Brabancyi. Wielkie sobie obiecuią korzyści z wysłania tego Urzędnika, mianowanego Kommissarzem z nayobszernieyszą władzą. Zgadzaią się powszechnie że gdyby więcéy było iedności w widokach i działaniach, możnaby było uniknąć woyny która niedawno wybuchła w Indyach Hollenderskich. Chociaż bowiem wypadek iéy pomyślny był dla Niderlandów, iednakże pochłonęła kapitały znaczne, które użyte w zakładach publicznych, w przemyśle i handlu osady, stałyby się nader korzystne dla szczęścia kraiu, który nigdy bardziéy nie czuł potrzeby Rządzcy światłego, stałego, oswoionego ze wszystkiemi sprawami, umieiącego zjednać szacunek dla imienia i władzy swego Monarchy. Wszyscy są przekonani iż do wypełnienia tak ważnych zleceń, nie masz zdolnieyszego nad Pana Dubus de Ghisignies, i że to iedynie było powodem Królowi do iego wyboru. *(Et.)*

---

z Berna 17 Sierpnia.

— Miasto nasze było świadkiem zdarzenia równie smutnego iak osobliwego. Ośmdziesięcioletni Hanowerczyk, były Nauczyciel robienia bronią, mieszkał na wsi niedaleko Bern, wraz z pięcią swemi córkami, z których naystarsza miała około 30 lat, naymłodsza 16. Chociaż w ustroniu żyli, na niczém im iednak nieschodziło. Naystarsza z córek, z dumą wrodzoną łącząc zagorzałość antireligiyną, zdawała się absolutną mieć władzę nad swemi siostrami. Młody Anglik uczęszczaiąc od nieiakiego czasu do ich domu, zakochał się w iednéy z nich. Podczas pięknego wieczora wszystkie siostry wyiechały powozem dla rozrywki w piękne okolice Engi: spotykaią Anglika iadącego kabryoletem ze swym przyiacielem. Ten proponuie zamianę, przyiaciel iego siada do powozu, a iedna z siostr do kabryoletu; w krótce za drugą przemianą Anglik uyrzał się w kabryolecie ze swoią kochanką i wnet zniknął z oczu iadących w powozie. Ci rozumieiąc iż inną drogą skierowali ku domowi, postanowili także wracać.

Po nieiakim czasie oczekiwania bezskutecznego, naystarsza siostra zawiadomiła Policyą o porwaniu swéy siostry. Nazaiutrz dowiedziawszy się iż oboie byli w Fryburgu, udała się tam sama z iedną z siostr; odjeżdżaiąc oświadczyła dwóm młodszym w domu pozostaiącym, że skoroby na pewną oznaczoną godzinę nie powróciła, będzie to znak niemylny że honor familii ich skażony: że w takim razie obowiąskiem wszystkich czterech będzie poświęcić życie, którego honor iest całém zaszczytem. Wymogła nawet na pozostaiących siostrach przysięgę uroczystą, że się utopią, skoro na oznaczoną godzinę nie wróci. Stanąwszy w Fryburgu nie mogła skłonić swéy siostry do powrotu na łono familii. Postanowiła więc odebrać sobie życie wraz z tą którą z sobą przywiozła. Udaią się więc na brzeg Saryny. Tu młodsza straciła odwagę, „zabiy mię, rzekła do starszéy, nie odważę się sama rzucić się w rzekę.“ Starsza chwyta sztylet; lecz nadchodzący wieśniacy nie dozwolili spełnienia zbrodni. Zdaie się nawet, że w téy chwili zmieniły się myśli téy nadzwyczayney panny. Posłała natychmiast do Bern ostrzegaiąc siostry, by nie dopełniały przysięgi, lecz iuż było za późno.

Dwie te młode ofiary, przygotowawszy wszystko z naywiększą skrzętnością, czegoby tylko oyciec mógł potrzebować w tym dniu, ubrały się z wielką wytwornością, a osobliwie troskliwie zapobiegaiąc w ubiorze aby ich uczciwość w niczém nadwerężoną nie była, skoroby ie wyciągano z wody. Gdy stanęły nad brzegiem Aary, związały się szalem, i w zobopólném objęciu rzuciły się w wodę. W takiéy to postawie wydobyto ie z rzeki. Anglik wraz z swym przyiacielem, równie iak i starsza siostra która bynaymniéy niezaprzecza tego co zrobiła lub doradzała, znayduią się pod ścisłą strażą. Cały wypadek oddany iest pod wyrok sądu.

---

z *Rzymu* 29 Lipca.

— Dnia 27 Lipca odwiedził Oyciec Ś. niespodzianie ieden szpital, obeyrzał w nim wszystko i podawał sam pokarmy chorym.

— Dnia 26 ochrzczono tu w kościele Panny Maryi *ad Minervam* trzy młode machometanki. Pierwsza zowie się *Fatyma*, iest rodem z Egiptu, corką Alego i Alimy; druga *Salie*, ma lat 25, iest córką Solimana i Ademy z Tripolizzy; 3cia iest siedmnastoletnia dziewczyna z Alexandryi, nazwiskiem Fatyma, córka Adama i Ewy.

— Dnia 20 Lipca wręczył Hrabia *Flemming*, pełnomocny pruski Minister, Królowi Jmci Neapolitańskiemu list od swoiego Monarchy, w którym tenże Królowi Oboyga Sycylii donosi o zamęźciu Xiężniczki pruskiéy Ludwiki z Xięciem niderlandzkim Fryderykiem. *(G. B.)*

— Wydrukowano w Drukarni Propagandy w Rzymie czwarty tom włoskiego tłómaczenia dzieła niemieckiego bardzo szacowanego p. t. „Historya Religii chrześciańskiéy przez Hrabiego Fryderyka Leopolda *Stolberg*,“ sławnego literata, który zgłębiwszy nayzręcznieyszych kontrowersistów religii protestanckiéy w któréy był wychowany, przeszedł na religią katolicką.

---

z *Lisbony* 18 Lipca.

— Oto są niektóre szczegóły o tém co się przytrafiło w kościele klasztoru zakonników Świętego Antoniego.

Jeden z przełożonych domu udawszy się wcześnie do kościoła 4 Lipca zobaczył że odbito tabernakulum i że zabrano Swięte cyborium z hostiami.

Biskup, zakonnicy, naczelnik sprawiedliwości, i wiele innych osob udało się natychmiast na mieysce dla rozstrząśnięcia wszystkiego.

Urzędnicy Sprawiedliwości natychmiast wysłani byli na poszukiwanie winowayców. Biskup wydał list pasterski nakazuiąc processyą i publiczne modlitwy w celu przebłagania Maiestatu Boskiego obrażonego tak okropną zbrodnią. Modlitwy odprawiono po wszystkich Kościołach, teatr zamknięto i dnia 10. t. m. odprawiono processyą. Wszystkie władze cywilne, woyskowe i duchowne znaydowały się na niéy: za niemi szła wielka liczba osób wszelkiego stanu i wieku.

— Ta rzecz naywiększe uczyniła wrażenie; gazeta Lizbonska tak o niéy mówi: „Ponowienie tych okropnych wystąpków, niemożność odkrycia sprawców pomimo wszelkich usiłowań rządu, wszystko nareszcie rzuca podeyrzenie że winowaycy nie są to zwyczayni złodzieie, lecz że te czyny pochodzą z okropnego zepsucia obyczaiow, sprawionego przez towarzystwa lebertynów, nieprzyiaciół porządku i religii, ktorzy szydzą sobie z tego co iest nayświętszém w Przybytku Bóstwa i sprawiedliwości.“

„Podobny wystepek popełniono w iednym kościele parafialnym w Lizbonie. Spodziewamy się że usiłowania ministra sprawiedliwości i wstręt iaki te zbrodnie wzniecaią w naszym narodzie, posłużą do wykrycia sprawców.“

— Gazeta zawiera w sobie pozwolenie nadane przez Króla towarzystwu do wydobywania węgli ziemnych z kopalni znayduiących się w Królestwie Algarwii.

— Dwoma postanowieniami z dnia 26go Marca i 21 Lipca rozkazał Król Jmć Portugalski aby wszystkie dochody byłéy inkwizycyi, wraz z klasztornemi, które na ten cel były przeznaczone, obrócono na uposażenie kassy umarzaiącéy. *(G. B.)*

— Portugalski woienny bryg *Providença* przybył do Gibraltaru, i tamże wysadził na ląd Margrabiego *Abrantes* i cztery inne osoby świeżo z Portugallii oddalone.

---

z *Paryża* 13 Sierpnia.

Minister woyny, maiący dnia 22 wyiechać do Lunevillu, zwiedzi wszystkie twierdze w Królestwie, a z téy podróży, wynoszącéy przeszło 420 mil niemieckich, powróci do Paryża dopiero 12 Października. Podczas iego niebytności zastępować go będzie Baron *Damas*, Minister Spraw Zewnętrznych.

— Monitor Paryzki pisze: „Niesprawiedliwie duch stronnictwa chce upatrywać w założeniu obozu pod Bayonną i Perpignan środki, które obecne położenie Hiszpanii nieusprawiedliwia. Hiszpania iest spokoyna, chociaż nieszczęśliwa; stronnictwa stoią naprzeciw siebie odpornie, i iedno drugiemu niechce ustąpić. Często trafia się że czas musi sprawić to czego rozum niemoże dokazać.“

— Donoszą z Irun co następuie: „Dowiaduiemy się że w Sant-Ander zbuntował się batalion trzeciego liniowego hiszpańskiego pułku, i niechciał popłynąć do Havany; lecz został rozzbroiony, żołnierzy zaś zmuszono do żeglugi.

— „W roku przeszłym, mówi *Drapeau Blanc*, w czasie negocyacyy z wyspą S. Domingo, daliśmy poznać czytelnikom położenie Francyi względem téy Osady, i potrzebę zawarcia z nią układów któreby zabezpieczały honor i interes kraiu naszego. Życzenia któreśmy w ten czas wynurzyli, spełnione zostały i można mówić że co do formy i co do treści wszystko iest zawarte czego wymagała godność Francyi i los nieszczęśliwych Osadników.

Mieszkańcy wysp S. Domingo posiadaią od dawności niepodległość Rządu *de facto* tak oczywistą, że bez wylania krwi niemożnaby tam przywracać władzy prawości. W gruncie możnaby zdobyć orężem tę wyspę; lecz zwycięzca musiałby postępować po gruzach i zwaliskach, i nie długo cieszyłby się spokoyném posiadaniem tego nabycia. Przypuszczaiąc nayszczęśliwsze wypadki, czemże uprawiać tę ziemię

którąby odebrali na powrot właściciele, skoro narody europeyskie zrzekły się handlu murzynów, i murzyni którzyby wyszli żywi z potyczek nie chcieliby iść pod iarzmo które złamali? Tym sposobem za iedno byłoby zdobyć iaką pustynią. Wszyscy ludzie rozważni od dawności odrzucali myśl zawoiowania, któreby nie przyniosło żadnego pożytku, a natomiast przypuszczali układy korzystne w wynagrodzeniu i widokach handlowych na przyszłość.

Zdarzenie ważne, które stanowi o losie S. Domingo nie iest traktatem, iako raczéy wolą władzy naywyższéy, daną iako dobrodzieystwo i razem iako rozkaz. Jeżeli mamy wierzyć pogłosce o szczęśliwym tym wypadku, mówią iż znakomity Oficer, który przedstawiał wyrok Króleski, dał do wyboru albo przyięcie go w dniach 15, albo rozpoczęcie kroków woiennych. Dodaią że *Boyer* i Senat iego, iednomyślnie przyięli przedstawienie, oświadczaiąc się z uczuciami wdzięczności dla monarchy, którego mądrość i dobroć położyła koniec wątpliwemu losowi krainy, która będzie zawsze francuską, chociaż nią nie iest przez swoie prawa i Administracyą.

Słowa *władzy naywyższéy*, *władzy monarchicznéy* nie są w Dekrecie i być nie powinny. Przywileie handlowe które Francya w zamian otrzymała, stanowić będą warunek którego zgwałcenie poprowadziłoby za sobą nieważność dobrodzieystwa wyspie wyświadczonego. Jest to nie wyraźne uznanie władzy monarchicznéy, naywyższéy. Ci którzy poddali się temu aktowi, nie mogą go nieuznawać bez zniszczenia przywileiu swoiéy niepodległości. Żaden obcy narod nie może ani zabrać wyspy S. Domingo, ani nawet otrzymać tych samych korzyści handlowych, iak Francya, bez oddania iéy przez to w ręce tych praw których dziś odstępuie. Władza bezpośrednia iest więc tylko zawieszona, władza zaś lenności zaprowadzona i utrzymana, w warunkach przywileiu i potrzebie opieki i pomocy.

Nowe pole odbytu otwarte zostało naszemu przemysłowi na wyspie która może być znacznym składem; nasz handel zamorski ożywiony; nasze woienne okręty znayduią wygodny odpoczynek w pośród Archipelagu Amerykańskiego; nieszczęśliwi osadnicy oddychaią na koniec po trzydziestu leciech prześladowania i nędzy; znaczny kapitał przyrośnie Francyi który iéy bogactwo pomnoży; imie Króleskie będzie błogosławione od ludu maiącego obyczaie, religią, język francuski, i zostaiącego tém samem pod naturalną opieką kraiu naszego. Oto są skutki Aktu tego, który zapewne rozciągnie swóy wpływ nierównie daléy i przyłoży się może do uspokoienia Ameryki!“

— Dom Portugalski bardzo znany w kupiectwie, odebrał z Brazylii ważne wiadomości. Dwie wyprawy każda po 1200 ludzi wypłynęły z Rio-Janeiro do Monte-Video. Dwór Brazylski zapewniwszy się że rząd z Buenos-Ayres wysłał 300 ludzi na pomoc kraiowcom prowincyi Monte-Video, rozkazał dowódzcy wyprawy uderzyć na Buenos-Ayres, ieżeliby woyska téy prowincyi niezwłocznie się nie cofnęły, i ieżeliby nie dano zaspokaiaiących odpowiedzi względem ich obrotów.

— P. *Biot*, ieden z nayznakomitszych uczonych teraźnieyszéy epoki, Professor w wydziale umieiętności w Paryżu, jeneralny examinator w szkole Politechnicznéy, przeieżdżał w tych dniach przez Tuluzę udaiąc się do Kollegium *de la Flèche* a z tamtąd do Paryża. Ten sławny uczony zwiedził brzegi odnogi Weneckiéy dla ustalenia miar geograficznych; zwiedził także wyspy Balearskie gdzie postrzeżenia poczynił.

— Nieiaki P. *Jourdain* handluiący książkami, wysłał za granicę pakę z dziełami Barona *Holbach*. Komora schwytała te książki a zwierzchność ściga teraz Pana *Jourdain*, który nie ma patentu na handel Księgarski, iako przestępuiącego prawo z r. 1814. Sprawę tę wniesiono do sądu policyi poprawczéy. Adwokat króleski wniósł że podług postanowienia z r. 1723 oskarżony powinien bydź skazany na 300 fr. kary. *(Et.)*

— P. *Drach*, który przyiął religią chrześciańską, wydał świeżo list wymieniaiąc wnim powody które go do tego skłoniły, pod tytułem: *List nawróconego rabina do Izraelitów swoich braci.*

Dzieło Pana *Drach* zaymie tom ieden o 4 do 500 stronnicach, będzie wydane w trzech listach; każdy z tych listów może bydź uważany za odrębną rosprawę nader pożyteczną dla świętéy krytyki.

List który mamy w naszych rękach dowodzi głębokiéy rozwagi która mu towarzyszyła w przedsięwzięciu tego kroku. Istotne przekonanie okazuie się w nim na każdéy karcie, i nieskończenie iest odmienne od Pana *Molard*, którego wyznanie wiary dowodzi, iż nie zna religii któréy odstępuie ani wyznania które przybiera. P. *Drach* dokładnie dowodzi iż poznał doskonale wyznanie które porzuca, i że z nayświatleyszém przekonaniem wyznaie dzisiay Religią katolicką. Sam list Pana *Drach* byłby dostatecznym dowodem ważności nabycia które Religia w iego nawróceniu zyskała.

P. Drach *doznał* wiele przykrości: starozakonni zerwali z nim wszystkie związki, uprowadzono mu żonę i dzieci, i zawieziono ie do Londynu. Z wielką męką odebrał dzieci, lecz niemógł ani przez chwilę pomowić z swoią żoną, córką paryzkiego rabina. Te przeciwieństwa i podróże które P. *Drach* musiał odprawić dla odzyskania swoich dzieci nie dozwoliły mu wydać wcześniéy powodów swoiego nawrócenia. Rozpoczyna on w tym liście uskuteczniać swóy zamiar, będący tylko pierwszą częścią wielkiego dzieła. W drugim mówić będzie o prorokach przepowiadaiących przyyście Messyasza, i obeymie wiele przytoczeń z ksiąg rabińskich. Trzeci zawierać ma opisanie Messyasza, na którego przyyście żydzi dotąd czekaią, z okolicznościami tegoż przyyścia. Wszystko zakończy się dwoma listami autora, iednym do swoich dzieci, z nim razem ochrzczonych, drugim do swoiéy żony i krewnych, którzy go po iego nawróceniu odstąpili.

Pierwszy list Pana *Drach*, o którym teraz donosimy iest razem i historyczny i polemiczny. Autor zaczyna w nim dowodzić że wszystkie chrześciańskie prawdy zawarte są w starym Testamencie, i oparte na wielkiéy liczbie cytacyy. Przechodzi potém do tego co się iego dotyczy. Urodzony w Edendorf, w Alzacyi, z oyca rabina, był przeznaczony do tego stanu, i odznaczył się postępami w naukach. Taiemna skłonność do chrześciaństwa zdawała się w nim wzrastać z laty i wiadomościami; nadewszystko powiększyła się w Paryżu, przez rozbiór hebrayskiego textu i biblii siedmiudziesiąt mędrców; przez czytanie pism Oyców Świętych i obcowanie z dobremi Katolikami. Przekonał się z pisma Ś. że Messyasz na świat przyszedł, a zrzekaiąc się wszelkich widoków których się mógł iako rabin spodziewać, oświadczył chęć przyięcia religii chrześciańskiéy, i został ochrzczony z swoiemi dziećmi dnia 2 Kwietnia 1823 r. przez Arcybiskupa. Odpowiada roztropnie na niedorzeczne wieści rozsiewane względem iego nawrócenia, i nadto wykazuie iaki bywa owoc z szczerego i istotnego przekonania. *(Et.)*

— Twierdzenie dziennika *Aristarque*, iakoby młody Xiąże Bordeaux miał bydź zaręczony z Elżbietą Ferdynandyną, starszą córką hiszpańskiego Jnfanta Francesco de Paula i Jnfantką Neapolu, iest, podług dziennika *Gwiazda* bezzasadne.

— P. *Lafitte* przeznaczył 10,000 franków dla pogorzelców w Salins. *(G. B.)*

— Przybył tu zbiór egipskich starożytności Pana *Passaclaqua*; obfituie on w egipskie domowe sprzęty, a pomiędzy innemi ma i piekę do przenoszenia, któréy naczynia maią cokolwiek lekarstw. Pan Passalacqua odkrył nietykalne podziemne grobowe sklepienie, w którém po obudwóch stronach tróybocznego drewnianego Sarkofagu, znaydowały się dwie łódzie długie od dwóch do trzech stóp z wszelkiemi potrzebnemi do nich porządkami i z wyobrażeniami przewoźników. Około trumny, okrytéy malowidłami, leżała żywność i różne mumie zwierząt, (ryb, węży, żab, kotów i t. d.) Na niektórych znayduią się historyczne data. Teraz zbiór ten porządkuią.

— Wyszło tu angielskie i francuzkie tłómaczenie Nauki edukacyi przez Pestalozzego. *(G. B.)*

— Hrabia *Sarrazin*, dawniéy Członek zgromadzenia konstytucyynego, umarł w Vendome w 94 r. ż.

— „Oszust ubrał się w suknią cokolwiek podobną do zakonnéy; *Roumage* umknął w ubiorze Xiędza; i *Constitutionel* tryumfuie z tego! Lud, mówi, straci zupełnie ufność, całe uszanowanie dla długich sukien; teraz nie można pozdrowić Xiędza lub brata chrześciańskiego bez obawy upokorzenia się przed iakim Roumage.“

Nie tak lud głupi, mówi *Drapeau blanc*, iak go sobie wyobrażacie, lubo od lat 40 usiłuią go zliberalizować. Wie on dobrze iż suknia nie czyni zakonnika, i poznaie przez wyborny instynkt szarlatanów pod iakim bądź ubiorem. Wygwizdał on kapłanów wolności i równości, theofilantropii, opowiadaczów fałszywych nauk, lalki wzaiemnego uczenia, a powrócił z uległością bez naymnieyszego przymusu do dawnéy czci dla ministrów religii i pobożnych nauczycieli młodości. Jeżeli niekiedy odda hołd iakiemu Roumageowi, nie oddaie go iako człowiekowi, lecz raczéy osobie wystawiaiącéy iéy charakter prawdziwy lub zmyślony. I to iest zapewne co w was gniew wzbudza. Może byłoby lepiéy aby ten lud upokarzał się przed złotym cielcem przemysłu, i aby nie czynił iałmużn na liberalne podpisy.“

— Wyszła z druku pierwsza część drugiego tomu dzieła Barona Cuvier *Badania nad kościami kopalnemi*, edycya trzecia. Tom ten zawiera historyą Nosorożca, Elasmotheryum, Damiana, Tapira, i o-

zdobiony iest 42 rycinami na miedzi. Cena prenumeraty 30 fr. na papierze zwyczaynym. Niezwłocznie wyydzie z druku część druga obeymuiąca opis geologiczny okolic Paryża.

— We Włoszech wyszło pismo pod tytułem: *la strage degl' innocenti*, donoszące szczegółowo o zaszłych rozruchach uczniów w Pawii; okazuie się z niego iż dwóch tylko uczniów, *Rognovi* z Pawii, maiący lat 15, i *Guerra* z Bergamo zostali zabitemi. *Rachetti*, syn Sekretarza Rządowego ciężko raniony, ieszcze żyie, i wkrótce wyydzie z niebezpieczeństwa.

— Zdrowie *Rossyniego* ieszcze niespokoynemi czyni iego przyiaciół; iednakże spodziewaią się że odpoczynek i powietrze wieyskie przyspieszą iego powrót do zdrowia. Mieszka teraz w iednym z naypięknieyszych domów w Sablonville.

— Wystawa płodów rzeźbiarstwa i malarstwa w mieście *Douai* sprowadza tam znaczną część mieszkańców departamentu północy. Pomiędzy mnóstwem dzieł składaiących tę wystawę odznaczaią się PP. *Abel de Pujol, Serrur, Gornerey, Le Prince, Bergeret, Lejeune* (Jenerał); *Norblin, Gudent* i t. d. Panie *Hersent* i *Dervilly*; — rzeźby Panów *Bosio, Bra* i Pani Hrabiny *R.* — Towarzystwo przyiacioł sztuk, zawiązane w Douai, nabyło znaczną ilość obrazków które puszczone będą na loteryą zaraz po zamknięciu Salonu dnia 10 Sierpnia.

— W Napoli di Romania schwytano Turka który niósł bilet Ibrahima do kogoś który nie iest wymienionym. Ten bilet wyrażał: „ Jestem w Tripolizza; za dwa „ dni będę przed Napoli di Romania. Jak „ tylko mię postrzeżecie zagwóźdzcie ar„ maty. “ Turek wzięty na tortury udał że iest niemy. Od tego czasu maią mocne podeyrzenie na wielu wodzów greckich.

Utrzymuią że Odysseusz został gwałtem zrzucony z wierzchu Acropolis, chociaż dzienniki oznaymiły że umarł ze spadku z muru chcąc z Cytadelli w nocy uciekać.

---

z Londynu 10 Sierpnia.

— Stan Skarbowy kompanii indyyskiéy ogłoszony świeżo na rozkaz Dyrektorów, okazuie widocznie ile te odległe posiadłości niszczą W. Brytanią. Sama tylko prezydencya bengalska przynosi czysty dochód. W zeszłym roku uczyniła 3,500,000 f. s.; lecz ta summa niezapełnia niedoboru innych posiadłości, do którego potrzeba przyłączyć procent dawnego i nowego długu kompanii, wynoszący rocznie 1,730,000. Utrzymanie wyspy Ś. Heleny kosztuie rocznie 112,000 f. s. Bombay, 101,000; Madras, 660,000. Trudno poiąć iak kompania uniknie smutnego końca który iéy zagraża, nadewszystko ieżeli nie ukończy teraźnieyszéy woyny. *(Dr. bl.)*

— Dnia 6go b. m. odbyła się w Ludford roczna sprzedaż znanych koni ze stada Pana *Charleton*. Sprzedano ie za bardzo wysoką cenę. Jeden, nazwiskiem, Master Henry, sprzedany został za 2,900 gwineów!

— Podług naynowszych wiadomości (14 Marca) z Calcutty, pochód Jenerała Morrison w Państwie Arracan iest bardzo utrudzony. Liczbę znayduiących się w Arakanie Birmanów podaią raz na 8, drugi raz na 10,000. Kommodor *Hayes* zabrał podrodze trzy opalisadowania bez oporu. Prywatne listy zapewniaią że *Hayes* poniósł znaczną klęskę; miał bydź napadnięty przy iednéy wyspie i utracił kilka szalup. *Morrisson* miał 4go Marca wyruszyć ku rzece Aratong. Trzech Syamskich naczelników przybyło z Martaban do Rangoon; przyięci zostali z wszystkiemi woyskowemi honorami. Ofiarowali dostawić natychmiast 10,000 woyska, i ieszcze drugie 10,000 w imieniu syamskiego Króla, i żądali, aby im powrócono Mataban, Tavoy i Mergui. Niedano stanowczéy odpowiedzi na to żądanie, lecz polecono im uderzyć na miasto Tongo, położone na południowo-wschodniéy granicy Awy. Tylna straż Morryssona stanęła dnia 22 Lutego na brzegach Mayu.

— Ogólne zgromadzenie miast Pindermunhanga, Tanbate i San-Luis-da-Praytanga (wszystkie w brazylskiéy prowincyi San-Paolo) przesłało w miesiącu Maju przez Ministra Spraw Wewnętrznych Reientowi swoie postanowienie, iż od dawnego czasu sobie życzyło, aby Reient był samowładcą Brazylii i że gotowe iest uznać Reienta nieograniczonym Cesarzem. Na to odpowiedziano im przez Ministra *Rezende*, pod dniem 13 Maia, że Reient pozostanie wiernym konstytucyi którą zaprzysiągł. *(G. B.)*

— Fabryki warsztatów tkackich mechanicznych za pomocą pary, czynią szybkie postępy w okolicach Glasgowa. Dziennik tego miasta udziela następuiących szczegółów w tym przedmiocie które za wiarogodne można uważać.

W Glasgowie i okolicy liczą około 30 fabryk tego rodzaiu. Niektóre dopiero w części są czynne; warsztaty naypóźniéy zbudowane ieszcze nie pracuią. Na początku roku, 30 było zupełnie czynnych. Liczba warsztatów przez przecięcie wynosi w każdéy około 185. Niektóre fabryki obeymuią ich 400 do 500 a inne tylko 50 lub 60. Średnia liczba wykazuie na początku roku 5550 czynnych warsztatów. Przypuszczaiąc że 20 innych w połowie są opatrzone, będzie 1850, razem przeszło 7000. Warsztaty wyrabiaią, średnio biorąc, na tydzień 5 sztuk po 24 łokci i pół Nru 11, a 16 łokci Nru 14go. Każdy warsztat mechaniczny robi tyle ile trzech tkaczów ręcznych; tak więc robią w Glasgowie i okolicach warsztatami mechanicznemi, tyle ileby 22,000 tkaczów zrobiło zwyczaynym sposobem. Każdy warsztat iest pod dozorem kobiety lub dziewczyny, a na 20 warsztatów iest mężczyzna użyty do urządzania machiny. Ilość tkania wydanego przez te machiny iest niezmierna. Licząc 5 sztuk na tydzień na każdy warsztat, roczny wyrób wynosi 1,924,000 sztuk które, przypuszczaiąc że 1,600,000 będzie Nru 11, dadzą 39,200,000 łokci tkanki, a 324,000 14 tego 5,284,000 łokci, razem 44,484,000. Wartość tego towaru wynosi przeszło 1,000,000 f. sz. Liczą także 2,000 warsztatów które w krótce czynnemi bydź zaczną, oprócz wielu nowych fabryk rozpoczętych, z których, kilka będzie bardzo znacznych.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Biblia w języku Kunkun.

— Od nieiakiego czasu iest sprzeczka w Anglii względem tłómaczeń Biblii, wykonanych przez towarzystwo bibliyne dla użytku kraiowców Indostanu. Utrzymuią że tłumaczenia te są niewierne a nawet niezrozumiałe. Mówią że doktor *Carey* dozierał był tłómaczeń przeszło w 30 ięzykach, i że razem przeglądał 14 tłómaczeń; wniesiono z tego że nie mogą bydź poprawne.

Oto iest faktum powzięte z listu Pana *Fox*, (iednego z naystalszych przeciwników szarlatanizmu biblistów) pisanego do dziennika Morning Chronicle. „ Z ięzyków Indostańskich doktor Carey zna gruntownie sam tylko ięzyk bengalski; przetłómaczył biblią w tym ięzyku i poświęcił na to lat siedm, a iednakże musiano pozmieniać wszystkie paragrafy. Jedno także zdarzenie dotyczące się tłómaczenia biblii zasługuie na wzmiankę. Jest to ani mniéy ani więcéy tylko tłómaczenie na ięzyk którym nigdzie nie mówią, a przynaymniéy od roku 1818 szukaią komuby rozdać biblie drukowane w tym ięzyku; nie przekonano się ieszcze czyli mówi nim chociaż iedna osoba. „

Taka iest historya tego osobliwszego tłumaczenia. Przy końcu roku 1818 nowy testament wydrukowano w ięzyku który missyonarze biblistów zwali *kun-kun*; ięzykiem tym, iak twierdzili, mówią na zachodnim brzegu Indyi w Bombay aż do Goa.

Towarzystwo bibliyne zapłaciło za tłómaczenie to 1800 f. sterl. (36,000 franków).

W rozprawie datowaney w Grudniu 1820 utrzymuią że ięzykiem *kunhun* mówią nietylko od Bombay do Goa lecz nawet z Bombay aż do Calicut. Przydaią że ten ięzyk może się liczyć między nayrozlegleyszemi i nayważnieyszemi ięzykami Indyan które służą naywiększéy części ludności lub pochodzą z sąsiedzkich dyalektów. Oznaymiano w tymże czasie tłómaczenie Starego Testamentu w tym ważnym ięzyku; mówiono to w Serampore w dwa lata po wydrukowaniu nowego Testamentu. Lecz missyonarz amerykański, Pan *Bardwell*, popsuł niezmiernie spekulacye tłómaczów, zapewniaiąc ich że po wielu badaniach między kraiowcami i Europeyczykami, ani on ani iego współtowarzysze nie znaleźli naymnieyszego śladu istnienia *Kunkun*.

W dwa lata potém, tłómacze, którzy iak się zdaie wciąż pracowali nad starym testamentem, udzielili trzecią wiadomość *o tym ważnym ięzyku, téy wielkiéy odnodze Sanskrytu i matce tylu dyalektów*. Oświadczyli teraz że mówią nim pomiędzy Goa i Calicut a tak przyznaią że pierwsze ich twierdzenie było fałszywe a drugie prawdziwe tylko w części. Nareszcie ogłoszono w Calcutta coś pewnieyszego o tym *ważnym ięzyku*. Istnie on, mówią, chociaż nie są o tém zupełnie przekonani; lecz iest tylko zepsutym dyalektem niższego indostańskiego ięzyka, gatunkiem mowy którąby można porównać do *lingua franca*; używaią go rozmaite ludy w interessach kupieckich lecz nigdy nie był pisanym.

Cóżkolwiek bądź dzieie się z tym mniemanym ięzykiem, towarzystwo bibliyne ten użytek przyniosło, iż przez lat kilka żywiło mnóstwo tłómaczów, którzy bez wątpienia cieszyli się z łatwowierności tych co wierzyli w sławę i wagę wspaniałego *Kunkun*, siostry Sanskrytu i matki tylu dyalektów. *(Et.)*